

ReTo, PYŁ

Nie przechodzę obojętnie
działam konsekwentnie
mama w końcu dumna
studia poszły w las
ty chcesz mieć pretensje, że robię co zechce
żadna dla mnie ujma, chu* mam dobry start

nie udaję nic i nie będę
chce ku chwale żyć póki zdechnę
pozostanie pył i nic więcej
no chyba że dziś będzie

pamiętam
8 rano, kac otwiera oczy
jak tak do roboty
i na busa biec
przy tym gdzieś tam zwroty
powszechny narkotyk
piszesz o tym jak ci dzień się zlewa z dniem
12 h dział,
dział męski, fctory
spada z nieba smak klęski a nie kwit
czarna ziemia, na prestiż kładzie kij
wszystkich pochłonie
tak ze radze żyć
skoro mam tylko jedno
to zadbam by było wieczne
lecz na pewno kur* nie klęcząc
przez to pisze za dnia już częściej
skoro mam okazje
żebyś zapamiętał me imię
już mi zdążyli zrobić crash test
tak ze jestem pewien nie zginę
złego diabli nie biorą
złego diabli pominą
i tylko zerkną przechodząc
a ja żyje pomimo
na mój temat powiesz litanie
za to nawet zdania na siebie
wolisz schemat że gardzę
krocze ścieżką zdany na siebie

próbuję złapać blask
z spadających gwiazd
dziś ciągnie mnie do góry
choć to pojęcie względne
ten ciągły nawał zmian
tak nadający barw
ja ciągle łapie chmury
no a wiedz że będziesz na nich

Nie przechodzę obojętnie
działam konsekwentnie
mama w końcu dumna
studia poszły w las
ty chcesz mieć pretensje, że robię co zechce
żadna dla mnie ujma, chu* mam dobry start

nie udaję nic i nie będę
chce ku chwale żyć póki zdechnę
pozostanie pył i nic więcej
no chyba że dziś będzie